

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 29 maja 2014 r., wydanym w sprawie z wniosku I. J. z udziałem D. J. i Miasta Ł. o podział majątku wspólnego, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi ustalił, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków J. wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego Nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) o wartości 155.000,00 zł, jednostki rozrachunkowe funduszu emerytalnego w ilości (...). (...) i o wartości 36.941,59 zł zgromadzone na rachunku prowadzonym na nazwisko I. J. w A. Otwartym Funduszu Emerytalnym (...), jednostki rozrachunkowe funduszu emerytalnego w ilości 301. (...) i o wartości 9.277,47 zł zgromadzone na rachunku prowadzonym na nazwisko D. J. w A. Otwartym Funduszu Emerytalnym (...) oraz ruchomości stanowiące wyposażenie mieszkania o łącznej wartości 3.000,00 zł. Ponadto Sąd ustalił, że udziały małżonków w majątku wspólnym są równe, oddalił ich wnioski o rozliczenie nakładów poczynionych z majątków osobistych na majątek wspólny oraz dokonał podziału tego majątku, przyznając I. J. prawo do mieszkania, jednostki funduszu emerytalnego znajdujące się na rachunku prowadzonym na jej nazwisko oraz część ruchomości, D. J. - jednostki funduszu emerytalnego znajdujące się na rachunku prowadzonym na jego nazwisko i pozostałe ruchomości, oraz zasądając od wnioskodawczyni na rzecz byłego męża kwotę 91.582,06 zł jako spłatę z majątku wspólnego, płatną w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia (w sentencji, wskutek oczywistej omyłki, „postępowania”) z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności. Ponadto Sąd nakazał D. J. opuszczenie lokalu Nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) i wydanie go wnioskodawczyni w terminie miesiąca od chwili otrzymania całości zasądzonej spłaty, nie przyznając mu uprawnienia do lokalu socjalnego. Rozstrzygając o kosztach postępowania, Sąd zasądził od D. J. na rzecz I. J. kwotę 150,00 zł, ustalając, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie i nie obciążając ich obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych, jak również przyznał pełnomocnikowi reprezentującemu D. J. z urzędu kwotę 6.642,00 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej.

Przed wydaniem powyższego orzeczenia Sąd ustalił, że I. J. i D. J. zawarli małżeństwo w dniu 3 lutego 1996 r., a związek ten rozwiązany został prawomocnym obecnie wyrokiem rozwodowym w dniu 23 marca 2011 r. Jedyne dziecko małżonków urodziło się kilka miesięcy po ich ślubie. W czasie małżeństwa istniał między stronami ustrój wspólności majątkowej. Na podstawie bezspornych oświadczeń uczestników stwierdzono, że w czasie trwania małżeństwa nabyli oni ze wspólnych środków ruchomości stanowiące wyposażenie mieszkania i wymienione w pkt. I. 4-15 sentencji orzeczenia o łącznej wartości 3.000,00 zł – według stanu na dzień ustania wspólności i cen aktualnych. W dniu 24 kwietnia 2002 r. małżonkowie zakupili spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego Nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), a w umowie zapisano, że czynią to za środki pochodzące z majątku wspólnego w kwocie 55.000,00 zł. W rzeczywistości zapłacona przez nich cena wynosiła 65.000,00 zł, z czego 40.000,00 zł pochodziło z darowizny otrzymanej przez D. J. od dziadka, a 25.000,00 zł – z darowizny otrzymanej przez I. J. od matki; ta ostatnia darowizna dokonana została w kwocie 30.000,00 zł, z czego pozostałe środki przeznaczono na pokrycie kosztów sporządzenia aktu notarialnego (1.000,00 zł) i na urządzenie mieszkania (4.000,00 zł). Mieszkanie nie wymagało remontu. Sąd ustalił też, że w maju 2002 r. uczestnik otrzymał darowiznę od babci, która została częściowo przeznaczona na urządzenie mieszkania, częściowo na zakup sprzętu elektronicznego, a pozostała kwota wynosząca ok. 5.000,00 – 6.000,00 zł została wpłacona na konto bankowe.

Małżonkowie J. przez pierwsze 6-7 lat po ślubie mieszkali u rodziców uczestnika. Od początku małżeństwa nie prowadzili wspólnego budżetu domowego, mieli oddzielne konta bankowe. W czasie zamieszkiwania u rodziców D. J. płacił ze swoich dochodów połowę opłat za mieszkanie, a jego żona ze swojego wynagrodzenia pokrywała pozostałe koszty utrzymania rodziny. Po wprowadzeniu się do zakupionego mieszkania uczestnik co miesiąc opłacał wszystkie świadczenia za mieszkanie, kupował przed rozpoczęciem roku szkolnego komplet książek dla syna stron, pokrywał też koszty zakupu odzieży dla syna, niekiedy sam szył mu ubrania. I. J. finansowała zakup ubrań dla pozostałych członków rodziny oraz wydatki na żywność, kupowała także w ciągu roku szkolnego inne książki niezbędne synowi do nauki. Po

otrzymaniu akcji pracowniczych sprzedała je za 4.000,00 zł i z tych pieniędzy kupiła drzwi do mieszkania, a pozostałą sumę przeznaczyła na bieżące utrzymanie rodziny.

Po urodzeniu dziecka wnioskodawczyni przez 14 miesięcy przebywała na urlopie macierzyńskim i wychowawczym, opiekując się synem, prowadząc dom i otrzymując zasiłek w kwocie ok. 400,00 zł miesięcznie; przedtem pracowała, zarabiając ok. 680,00 zł miesięcznie i takie też wynagrodzenie otrzymywała po powrocie do pracy. Niekiedy nie wystarczało jej do końca miesiąca pieniędzy na utrzymanie rodziny i zwracała się do rodzeństwa o pożyczkę, korzystała też z pożyczki na cele remontowe z zakładu pracy. Od jej wynagrodzenia regularnie odprowadzane były środki na jednostki uczestnictwa w funduszu emerytalnym i na dzień 17 maja 2011 r. posiadała tych jednostek (...). (...) o wartości 36.941,59 zł. Obecnie I. J. zarabia 2.180,00 zł. Ma zdolność kredytową na poziomie 80.000,00 – 100.000,00 zł, a kredyt mogłaby uzyskać w ciągu 1,5 miesiąca. D. J. jest z zawodu szwaczem, w czasie małżeństwa pracował głównie „na czarno”, osiągając nieopodatkowane dochody w znacznie wyższych kwotach niż wysokość jego oficjalnego wynagrodzenia; w pierwszych latach małżeństwa zarabiał nawet cztery razy tyle co jego żona. W pracy miał najczęściej przestój w miesiącach zimowych, ale wtedy zwykle szukał pracy dorywczej. Pracował średnio po 10 godzin na dobę, także w soboty. Prowadzeniem gospodarstwa domowego zajmowała się głównie wnioskodawczyni, obowiązki uczestnika w tym zakresie były minimalne, jednak opiekował się dzieckiem, kiedy jego żona pracowała na drugą zmianę. W weekendy D. J. nadużywał alkoholu, zarówno w domu, jak i wychodząc z kolegami; grał także, zwykle bez większego powodzenia, na automatach do gry, gdzie stawka wynosiła 5,00 zł. I. J. była temu przeciwna i próbowała zmienić styl życia męża. Zdarzyło się, że pijanego uczestnika pobito i okradziono z pieniędzy, innym razem zgubił obrączkę, klucze do mieszkania, pieniądze, kiedyś też zakłócał porządek publiczny, w związku z czym został przewieziony na izbę wytrzeźwień i musiał zapłacić karę grzywny. D. J. odprowadzał od swoich legalnych dochodów środki na jednostki uczestnictwa w funduszu emerytalnym i na dzień 17 maja 2011 r. posiadał tych jednostek 301. (...) o wartości 9.277,47 zł.

Sąd I instancji wskazał, że – z uwagi na chwilę ustania wspólności majątkowej stron – do podziału ich majątku znajdują zastosowanie aktualnie obowiązujące przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W myśl tych unormowań majątek wspólny małżonków stanowią przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności, w tym w szczególności środki zgromadzone na otwartym funduszu emerytalnym któregokolwiek z małżonków. Stosownie do zgodnych oświadczeń stron przyjęto skład majątku wspólnego w zakresie ruchomości; nie było też rozbieżności co do sposobu ich podziału. Małżonkowie nabyli również do wspólności małżeńskiej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, choć środki na jego zakup pochodziły z darowizn należących do ich majątku wspólnego. Sąd Rejonowy przytoczył treść art. 45 § 1 zd. II i III k.r.o., zgodnie z którym każdy z małżonków ma prawo zgłosić roszczenie o rozliczenie nakładów poczynionych z jego majątku osobistego na majątek wspólny, uznając, że teoretycznie każdy z uczestników postępowania mógł zażądać rozliczenia nakładów poczynionych na zakup mieszkania.

Sąd miał jednak na uwadze, że oboje małżonkowie równocześnie zgłosili roszczenie o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, wywodząc dalej, że nie można oddzielić od nich roszczeń z tytułu poczynienia nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny i rozliczyć tych nakładów „matematycznie”, pomijając dokonanie oceny ich poczynienia w ramach ustalania zasadności wniosku o ustalenie nierównych udziałów, gdzie kwestia ta musi również zostać rozważona. Sąd meriti zauważył, że art. 43 § 2 k.r.o. przewiduje dwie przesłanki rozstrzygnięcia o wniosku o ustalenie nierównych udziałów, a mianowicie zaistnienie ważnych powodów oraz stopień przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, stwierdzając zarazem, że istotnym elementem oceny wystąpienia tej drugiej przesłanki jest poczynienie nakładów z majątku osobistego, wobec czego uznać należy, iż wniosek o ustalenie nierównych udziałów „pochłonął” roszczenia z tytułu rozliczenia nakładów.

Sąd – zaznaczając, że ustalenie nierównych udziałów jest wyjątkiem od reguły z art. 43 § 1 k.r.o. – zwrócił uwagę, że ważne przyczyny w rozumieniu § 2 powołanego artykułu zachodzą przede wszystkim wówczas, gdy jeden z małżonków w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania dorobku, stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych; przez przyczynienie to należy rozumieć nie tylko działania zmierzające bezpośrednio do powiększenia substancji majątku, ale całokształt starań o zaspokojenie potrzeb rodziny. Oceniał wniosek uczestnika postępowania w tym przedmiocie jako oczywiście niezasadny, ponieważ choćby nawet wkład finansowy wnioskodawczyni w powstanie

majątku był niższy, to nie sposób mówić o jakimkolwiek zawinięciu w tym zakresie po stronie I. J., zważywszy także na wkład jej osobistej pracy przy prowadzeniu gospodarstwa domowego i opiece nad dzieckiem; nie została też spełniona przesłanka ważnych powodów przemawiających za ustaleniem nierównych udziałów. Rozważając analogiczny wniosek I. J., Sąd Rejonowy wskazał z kolei, że zachowanie jej byłego męża, który w weekendy spożywał alkohol w znacznych ilościach i grał na automatach hazardowych za niewielkie stawki, nie zasługuje na aprobatę, jednak nie można go kwalifikować jako uporczywego trwonienia majątku wspólnego. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, że uczestnik regularnie i sumiennie pracował, przyczyniając się do utrzymania domu poprzez opłacanie świadczeń za mieszkanie i uczestniczenie w określonych innych wydatkach, choć bez wątplenia w mniejszym niż wnioskodawczyni zakresie zajmował się gospodarstwem domowym i opieką nad dzieckiem; można to jednak usprawiedliwić rozmiarem czasowym zajęć zarobkowych. W rezultacie Sąd I instancji przyjął, że udziały stron w majątku wspólnym są równe i rozdzielił majątek w sposób przez nie ustalony. Wartość całego majątku to 204.219,06 zł, a zatem wartość udziału każdego z byłych małżonków to 102.109,53 zł. Wobec faktu, że I. J. przyznano składniki majątkowe o łącznej wartości 193.691,59 zł, Sąd zasądził od niej spłatę na rzecz byłego męża w kwocie 91.582,06 zł. Wskazał, że nie jest możliwy – poza ewentualną ugodą – taki podział majątku w zakresie jednostek uczestnictwa w otwartym funduszu emerytalnym, aby każde z małżonków zachowało środki zgromadzone na jego koncie.

Dalej Sąd odnotował, że spłata zasądzona na rzecz D. J. pozwoli mu na kupno lub długotrwałe wynajęcie lokalu mieszkalnego, a wobec tego – orzekając na podstawie art. 14 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 150) – brak jest podstaw do przyznania mu uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego. Na podstawie art. 212 § 3 k.c. w związku z art. 1035 k.c. i art. 46 k.r.o. odroczone termin płatności tej należności na okres 3 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia, uznając, że jest on odpowiedni, zważywszy, że wnioskodawczyni może, uwzględniając niezbędne formalności, zaciągnąć w tym czasie kredyt hipoteczny zabezpieczony na przyznanej jej nieruchomości i ma w tym zakresie zdolność kredytową; z kolei prawa D. J. do otrzymania spłaty w rozsądnym terminie na tym nie ucierpią. Wobec faktu, że przedmiotowy lokal mieszkalny jest obecnie zajmowany przez uczestnika postępowania, Sąd meriti nakazał mu jego wydanie na rzecz wnioskodawczyni, a podstawą prawną takiego rozstrzygnięcia stał się art. 624 k.p.c., przy czym termin wydania określono na 1 miesiąc od chwili otrzymania całości spłaty, uznając, że będzie on adekwatny ze względu na umożliwienie dysponującemu tą kwotą uczestnikowi znalezienia sobie innego lokalu.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto w oparciu o art. 520 § 1 k.p.c. i w ramach realizacji wynikającej z tego przepisu zasady zasądzono od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni połowę wartości poniesionej przez nią opłaty od wniosku, ustalając, że w pozostałym zakresie strony ponoszą koszty związane ze swym udziałem w sprawie. Nie obciążano stron kosztami sądowymi wyłożonymi przez Skarb Państwa za zwolnioną od ich ponoszenia I. J., a pełnomocnikowi reprezentującemu z urzędu uczestnika postępowania przyznano zwrot kosztów udzielonej i nieopłaconej pomocy prawnej.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła zarówno wnioskodawczyni jak i uczestnik postępowania.

I. J. w swojej apelacji podniosła, że Sąd bezzasadnie uznał, iż żądanie o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym konsumuje rozliczenia nakładów na zakupiony lokal, podczas gdy jej roszczenie w tym zakresie spowodowane było tym, że były mąż się nad nią znęcał, ograniczał jej dostęp do wspólnych pieniędzy i w nierównym zakresie przyczynił się do powstania majątku. Zwróciła też uwagę na sposób podziału jednostek uczestnictwa w otwartym funduszu emerytalnym, sprzeczny ze zgodnymi wnioskami stron, które chciały, aby podział ten był równy i polegał na przeniesieniu odpowiedniej liczby jednostek pomiędzy poszczególnymi kontami. Zakwestionowała również sposób podziału ruchomości, zaznaczając, że przyznane jej kino domowe jest w posiadaniu uczestnika postępowania.

Skarżąca – wezwana do określenia zakresu zaskarżenia – wskazała, że zaskarża przedmiotowe orzeczenie „(...) w zakresie punktu I. 2 i I. 3 co do wartości zgromadzonych jednostek uczestnictwa w funduszu emerytalnym (...)”, a ponadto w zakresie punktów II, IV i VI oraz punktu V co do sposobu podziału ruchomości i jednostek uczestnictwa w funduszu emerytalnym.

W dniu 10 września 2014 r. zostało nadane na adres Sądu pismo procesowe zredagowane przez pełnomocnika I. J., gdzie „sprecyzowano” granice zaskarżenia, wskazując, że obejmuje ono punkty I. 4-11, I 13-15 co do składu majątku wspólnego, punkt II co do ustalenia, że udziały małżonków w majątku wspólnym są równe, punkt IV co do oddalenia wniosku I. J. o rozliczenie nakładów, punkt V co do sposobu podziału ruchomości i jednostek otwartego funduszu emerytalnego wchodzącego w skład majątku wspólnego oraz punkt VI co do wysokości spłaty. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 33 punkt. 10 k.r.o. poprzez jego niezastosowanie i zaliczenie do majątku wspólnego małżonków składników nabytych w zamian za otrzymaną przez D. J. darowiznę;
- art. 684 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c. poprzez zaniechanie ustalenia, które ze składników majątkowych wchodzi w skład majątku wspólnego;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niepełną ocenę materiału dowodowego i pominięcie:

wyjaśnień wnioskodawczyni w zakresie, w jakim twierdziła ona, że jej były mąż notorycznie nadużywał alkoholu, przegrywał pensję, grając na automatach, że wnioskodawczyni pokryła w większości koszty remontu mieszkania i prawie w całości pokrywała koszty utrzymania rodziny;

zeznań świadka A. W. – N. w zakresie, w jakim świadek ten opisywał nadużywanie alkoholu przez uczestnika postępowania, braku zainteresowania sprawami wychowawczymi dziecka, sfinansowanie prac remontowych środkami wnioskodawczyni i pokrywania z tych środków wydatków rodziny;

zeznań świadka M. R. w zakresie, w jakim świadek ten opisywał nadużywanie alkoholu przez uczestnika, uprawianie przez niego gier hazardowych i pokrywanie wydatków rodziny ze środków wnioskodawczyni;

- art. 43 § 2 k.r.o. poprzez błędną wykładnię przesłanki ważnych powodów i przyjęcie, że muszą to być okoliczności związane z trwonieniem majątku, podczas gdy w rzeczywistości chodzi tu o zachowania, które – oceniane pod względem etycznym – nie pozwalają na przyjęcie równości udziałów w majątku wspólnym, a w konsekwencji niezastosowanie tego przepisu i przyjęcie, że udziały małżonków w majątku wspólnym są równe, podczas gdy ustalone w sprawie okoliczności wskazują na istnienie ważnych powodów uprawniających do ustalenia nierównych udziałów w tym majątku;
- art. 45 § 1 k.r.o. poprzez jego niezastosowanie i odmowę rozliczenia nakładów poczynionych z majątku osobistego I. J., mimo, że fakt ich poczynienia nie budził wątpliwości;
- art. 211 k.c. w związku z art. 126 i art. 130 ust. 1 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 989 ze zm.) poprzez ich niezastosowanie i dokonanie podziału środków zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym poprzez przyznanie ich na własność wnioskodawczyni i uczestnika postępowania z obowiązkiem spłaty, chociaż nie istniały żadne przeszkody do fizycznego podziału tych środków, a strony takiemu rozwiązaniu się nie sprzeciwiały;
- art. 623 k.p.c. w związku z art. 688 k.p.c. i art. 567 § 3 k.p.c. poprzez dokonanie podziału środków zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym poprzez przyznanie ich uczestnikom postępowania na wyłączną własność z obowiązkiem spłaty, chociaż przepisy te nakazują taki podział majątku, który przyczyni się do minimalizacji zasądzonej spłaty.

We wnioskach apelacyjnych skarżąca zażądała zmiany zaskarżonego postanowienia poprzez:

- uchylenie ppkt. 4-11 i 13-15 punktu I;
- w punkcie II poprzez ustalenie, że I. J. ma udział w majątku wspólnym wynoszący 3/5, a D. J. 2/5;

- w punkcie IV przez ustalenie, że I. J. dokonała nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny w kwocie 30.000,00 zł;
- w punkcie V przez dokonanie podziału majątku wspólnego byłych małżonków J. w ten sposób, że na wyłączną własność wnioskodawczyni przypadłyby składniki majątkowe wskazane w ppkt. 1 i 9-15 punktu I postanowienia, a na wyłączną własność uczestnika postępowania składniki majątkowe wskazane w ppkt. 3-8 punktu I postanowienia, a ponadto – w zakresie składnika majątkowego wskazanego w ppkt. 2 punktu I postanowienia – na własność I. J. przypadłyby jednostki rozrachunkowe otwartego funduszu emerytalnego w ilości 751. (...), a na własność D. J. - jednostki rozrachunkowe otwartego funduszu emerytalnego w ilości 449. (...); zaznaczyć tu należy, że z tego wniosku wynika jasno, że skarżąca sformułowała go na wypadek niepodzielenia przez Sąd odwoławczy zarzutów dotyczących zaliczenia większości ruchomości do majątku wspólnego i jednocześnie wycofała zastrzeżenia co do sposobu podziału tych ruchomości podniesione w początkowo złożonym środku zaskarżenia;
- w punkcie VI przez obniżenie spłaty zasądzonej od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika postępowania do kwoty 24.713,10 zł.

Ponadto skarżąca wniosła o oddalenie apelacji uczestnika postępowania, a reprezentujący ją pełnomocnik – o przyznanie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej I. J. w postępowaniu apelacyjnym

Uczestnik postępowania również zaskarżył przedmiotowe postanowienie w części, a mianowicie w zakresie:

- zawartego w punkcie II rozstrzygnięcia, że udziały stron w majątku wspólnym są równe;
- zawartego w punkcie III rozstrzygnięcia oddalającego jego wniosek o rozliczenia nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny;
- zawartego w punkcie VI rozstrzygnięcia określającego wysokość należnej mu spłaty wskutek nieuwzględnienia nierównych udziałów w majątku wspólnym i w konsekwencji nieokreślenia jej na kwotę 112.003,97 zł;
- zawartego w punkcie VII rozstrzygnięcia o nakazaniu mu opuszczenia i wydania wnioskodawczyni lokalu mieszkalnego Nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) w terminie miesiąca od otrzymania całości spłaty;
- zawartego w punkcie VIII rozstrzygnięcia ustalającego, że nie przysługuje mu uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego;
- zawartego w punkcie IX rozstrzygnięcia o obowiązku zapłaty na rzecz wnioskodawczyni kwoty 150,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Skarżący zarzucił orzeczeniu Sądu I instancji:

- naruszenie art. 43 § 2 k.r.o. poprzez jego niezastosowanie i ustalenie równych udziałów w majątku wspólnym oraz nieuwzględnienie stopnia, w jakim każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że uczestnik postępowaniałożył na utrzymanie rodziny, a jego dochody były czterokrotnie wyższe niż wnioskodawczyni;
- naruszenie art. 45 § 1 k.r.o. poprzez jego niezastosowanie i nierozliczenie nakładów, jakie skarżący poczynił z majątku osobistego na majątek wspólny, mimo uznania przez Sąd za bezsporny fakt otrzymania przez niego darowizny;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie w jej miejsce oceny dowolnej przez uznanie, że zeznania wnioskodawczyni dotyczące

negatywnych zachowań uczestnika i nieuzasadnionego wydawania przez niego pieniędzy są logiczne, podczas gdy w rzeczywistości są one niespójne i sprzeczne z zeznaniami świadka M. R.

oraz domagał się jego zmiany poprzez:

- w punkcie II rozstrzygnięcia – dokonanie podziału majątku wspólnego byłych małżonków J. przy przyjęciu, że udział skarżącego w tym majątku wynosi $\frac{3}{5}$, a udział wnioskodawczynie - $\frac{2}{5}$;
- w punkcie III rozstrzygnięcia – uwzględnienie wniosku skarżącego o rozliczenie nakładów poczynionych z jego majątku osobistego na majątek wspólny i zasądzenie z tego tytułu na jego rzecz od wnioskodawczynie kwoty 57.275,00 zł, płatnej w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;
- w punkcie VI rozstrzygnięcia – podwyższenie należnej skarżącemu od wnioskodawczynie spłaty – wynikającej z ustalenia nierównych udziałów i dokonania podziału składników majątku wspólnego – do kwoty 112.003,97 zł, płatnej w terminie 3 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności;
- w punkcie VII rozstrzygnięcia – przedłużenie terminu opuszczenia przez skarżącego lokalu Nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) do 6 miesięcy od otrzymania spłaty od wnioskodawczynie;
- w punkcie VIII rozstrzygnięcia – ustalenie, że skarżącemu przysługuje uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego;
- uchylenie punktu IX rozstrzygnięcia,

ewentualnie poprzez uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto reprezentująca skarżącego pełnomocnik z urzędu wniosła o zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej mu w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację Miasto Ł. wniosło o oddalenie apelacji uczestnika postępowania w zakresie, w jakim dotyczyła ona rozstrzygnięcia o braku uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego, jak również o zasądzenie od niego na rzecz Miasta Ł. zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 4 marca 2015 r. uczestnik postępowania cofnął swoją apelację w zakresie, w jakim dotyczyła ona rozstrzygnięcia zawartego w punkcie VIII zaskarżonego orzeczenia, wniosł o oddalenie apelacji wnioskodawczynie oraz o nieobciążanie go kosztami postępowania apelacyjnego. Z kolei I. J. wniosła o oddalenie apelacji uczestnika.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności konieczne jest określenie zakresu zaskarżenia przedmiotowego orzeczenia apelacją I. J., co sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy obejmuje on także kwestię ustalenia składu majątku wspólnego, a tym samym, czy może ona być przedmiotem kontroli Sądu odwoławczego. Nie ma wątpliwości, że rozstrzygnięcia Sądu meriti o składzie majątku wspólnego nie kwestionuje w swojej apelacji w jakimkolwiek zakresie uczestnik postępowania. Wnioskodawczynie w apelacji, która wpłynęła do Sądu w dniu 31 lipca 2014 r. również w żaden sposób do tej kwestii się nie odnosi, nie zgadzając się jedynie na dokonany podział składników majątku, orzeczenie o jej żądaniach dotyczących ustalenia nierównych udziałów i rozliczenia nakładów, a także – na będącą konsekwencją powyższych rozstrzygnięć wysokość zasądzonej od niej dopłaty. Taki zakres zaskarżenia potwierdzony jest również w jej piśmie procesowym z dnia 20 sierpnia 2014 r., gdzie co prawda wskazuje ona, że zakresem tym objęty jest też pkt. I.2 i I. 3 postanowienia, ale jedynie co do wartości zgromadzonych na rachunkach jednostek otwartego funduszu emerytalnego, nie zaś co do przynależności tych jednostek do majątku wspólnego. Wydaje się zresztą, że nie było w rzeczywistości intencją skarżącej także zakwestionowanie wartości tych jednostek, zważywszy, że ustalenia w tym zakresie zapadły na podstawie niebudzącego wątpliwości stron i Sądu I instancji dokumentu pochodzącego od otwartego funduszu

emerytalnego, a I. J. w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie zgłaszała w tej kwestii zastrzeżeń, jak również nie czyniła jej przedmiotem zarzutów ani w apelacji z dnia 31 lipca 2014 r., ani też w późniejszym jej uzupełnieniu, przygotowanym już przez profesjonalnego pełnomocnika. Zdaniem Sądu odwoławczego, treść obu powyższych pism jasno wskazuje na to, że zamiarem skarżącej było w rzeczywistości zwrócenie uwagi Sądu odwoławczego na zastosowany sposób podziału jednostek funduszu zmierzający do przydzielenia każdemu z byłych małżonków ich puli o nierównej wartości; trudność oddania tych intencji przy określaniu zakresu zaskarżenia nie może dziwić, zważywszy, że I. J. nie korzystała wówczas z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Natomiast z objęciem granicami zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego dotyczącego ustalenia składu majątku wspólnego mamy w rzeczywistości do czynienia dopiero w przygotowanym już przez adwokata reprezentującego wnioskodawczynię z urzędu piśmie procesowym nadanym w dniu 10 września 2014 r.; rozważyć zatem należy, czy orzeczenie w tej części nie stało się już wcześniej prawomocne, a w konsekwencji, czy może stać się przedmiotem skutecznie wniesionej apelacji.

Nie ulega wątpliwości, że w orzecznictwie i doktrynie wypracowano słuszną zasadę integralności rozstrzygnięć działowych, która znajduje zastosowanie oczywiście także w sprawach o podział majątku wspólnego i która przewiduje odstępstwo od wynikającego z art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. zakazu wykraczania przez Sąd poza granice zaskarżenia. Ujmując ją w najprostszych słowach, polega ona na tym, że w razie uzasadnionego zaskarżenia jednego z rozstrzygnięć zawartych w orzeczeniu działowym wydanym przez Sąd niższej instancji Sąd odwoławczy może zmienić lub uchylić także inne rozstrzygnięcie, jeżeli jest ono z tym pierwszym rozstrzygnięciem niepodzielnie związane – w tym sensie, że nie sposób dokonać korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia bez odpowiedniej modyfikacji drugiego (tak np. w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 11 marca 1977 r., III CZP 7/77, OSNC Nr 1 z 1977 r., poz. 205). Podkreśla się, że taki nierozzerwalny związek zachodzi zwłaszcza pomiędzy rozstrzygnięciami o sposobie podziału oraz o spłatach lub dopłatach, a wadliwość jednego z nich skutkuje koniecznością uchylecia lub zmiany orzeczenia działowego także co do drugiego – jasne jest bowiem, że ewentualna konieczność skorygowania sposobu rozdzielenia składników majątkowych spowoduje potrzebę modyfikacji wysokości ewentualnie należnej spłaty czy dopłaty (a nawet zasądzenia jej od zupełnie innych uczestników), i odwrotnie, uwzględnienie apelacji zmierzającej do zmiany wysokości spłaty zwykle ma istotny wpływ na sposób podziału. Podobnie na rozstrzygnięcia o sposobie podziału składników majątkowych i o wysokości spłaty ma oczywisty wpływ skuteczne zakwestionowanie w postępowaniu apelacyjnym składu majątku czy też wartości poszczególnych jego składników. Należy jednak odpowiedzieć na pytanie, czy objęcie zakresem zaskarżenia przedmiotowego orzeczenia w zakresie sposobu podziału majątku i wysokości dopłaty pozwala Sądowi odwoławczego zastosować zasadę integralności orzeczenia działowego i rozpoznać apelację także w zakresie niezaskarżonego w ustawowym terminie rozstrzygnięcia o składzie majątku wspólnego.

Zauważyć bowiem trzeba, że orzeczenie Sądu meriti zostało w tej części objęte zaskarżeniem dopiero w piśmie procesowym wniesionym w dniu 10 września 2014 r. – bo tylko w ten sposób można potraktować oświadczenie pełnomocnika I. J. o „sprostowaniu” wcześniejszego zakresu zaskarżenia – natomiast nie obejmowała go apelacja wnioskodawczyni złożona w ustawowym terminie. Odpis uzasadnienia postanowienia doręczono ówczesnemu pełnomocnikowi skarżącej w dniu 16 lipca 2014 r. (k. 263), a zatem, zgodnie z art. 369 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., termin do wniesienia apelacji upłynął w dniu 30 lipca 2014 r. Rozważyć zatem należy, czy orzeczenie Sądu Rejonowego w zakresie ustalającym skład majątku wspólnego z upływem tego terminu stało się prawomocne, a w konsekwencji – czy dopuszczalne jest wniesienie od niego środka odwoławczego. Kognicja Sądu II instancji obejmuje bowiem tylko ten fragment sprawy (tę część orzeczenia), który zgodnie z art. 368 § 1 pkt. 1 k.p.c. został objęty zawartym w apelacji wskazaniem określającym, co zostało zaskarżone (całość czy część i ewentualnie jaka część orzeczenia Sądu I instancji). Wiąże się to z treścią przepisów art. 363 § 1 i 3 k.p.c., z których wynika, że orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia, a jeżeli zaskarżono tylko część orzeczenia, staje się ono prawomocne w pozostałej części z upływem terminu do zaskarżenia, chyba że sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także w tej części – tak może się stać wówczas, jeśli wymagać tego będzie zasada integralności rozstrzygnięcia działowego. Jednak na pytanie postawione w poprzednim akapicie judykatura udzieliła negatywnej odpowiedzi. Szczegółowe rozważania w tym przedmiocie przeprowadzone zostały w uzasadnieniu postanowieniu SN z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 208/14, niepubl. Sąd Najwyższy zauważył przede wszystkim, że jeśli brak jest integralnego związku przedmiotu zaskarżenia z inną dyspozycją orzeczenia o

podziale majątku wspólnego Sąd drugiej instancji nie może wyjść poza granice zaskarżenia. Zaznaczył, że spory o prawo własności, do których zaliczyć trzeba także kwestię przynależności składników majątkowych do majątku wspólnego, należą co do zasady do drogi procesu, jednak z mocy art. 567 § 3 k.p.c. w związku z 688 k.p.c. oraz w związku z art. 618 k.p.c. mogą być rozpoznane także w postępowaniu o podział majątku wspólnego, a po wszczęciu tego postępowania droga ta staje się wyłączna; przemawia to za potraktowaniem takiego rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie toczącej się w postępowaniu nieprocesowym na podobnych zasadach, jak gdyby dotyczyła ona roszczenia rozpoznawanego w procesie, i objęcia jej zakazami z art. 378 § 1 k.p.c. i art. 384 k.p.c. Podniesiono, że ewentualnej korekty innych rozstrzygnięć postanowienia działowego można bez przeszkód dokonać bez odpowiedniej modyfikacji niezaskarżonego orzeczenia o ustaleniu składu majątku wspólnego. Z poglądem tym wypada się zgodzić bez zastrzeżeń. Rzeczywiście, trudno byłoby wskazać przyczyny, dla których ewentualnie nieprawidłowe orzeczenie o wysokości spłaty, poczynionych nakładach, czy sposobie podziału majątku, wywierałoby wpływ na prawidłowość decyzji Sądu I instancji o zaliczeniu lub niezaliczeniu określonego przedmiotu czy prawa do majątku wspólnego. Orzeczenie to nie jest objęte zasadą integralności rozstrzygnięcia, a w konsekwencji nie dotyczy go wyjątek z art. 363 § 3 in fine k.p.c. Stało się ono prawomocne z upływem dnia 30 lipca 2014 r. i w konsekwencji nie może być objęte kognicją Sądu II instancji. Dotycząca go apelacja, złożona w dniu 10 września 2014 r., jest spóźniona, wobec czego musi ulec odrzuceniu na podstawie art. 373 zd. I k.p.c. w związku z art. 370 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.

Wobec częściowego cofnięcia apelacji przez D. J. Sąd odwoławczy umorzył w tym zakresie postępowanie apelacyjne, biorąc za podstawę prawną rozstrzygnięcia art. 391 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i mając na uwadze, że decyzja uczestnika nie podlega jakiegokolwiek kontroli Sądu na drodze odpowiedniego zastosowania art. 203 § 4 k.p.c. (tak w uchwale SN z dnia 29 maja 2000 r., III CZP 6/00, (...) Nr 5 z 2000 r., poz. 9).

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania sprawy, należy w pierwszej kolejności odnieść się do zarzutów obu apelacji dotyczących ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji, ponieważ dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny pozwoli na skontrolowanie w dalszej kolejności, czy do okoliczności sprawy prawidłowo zastosowano przepisy prawa materialnego. Trudno jest podzielić zawarty w apelacji D. J. zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. Żadne twierdzenia uczestnika nie wskazują na naruszenie tego ostatniego przepisu, o których można byłoby mówić wówczas, gdyby uzasadnienie Sądu Rejonowego nie zawierało wskazanych tam obligatoryjnych elementów, przez co uniemożliwione byłoby przesłедzenie toku rozumowania Sądu i w konsekwencji kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia. Natomiast odnosząc się do zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, stwierdzić trzeba, że został on sformułowany niezwykle ogólnikowo, wobec czego trudno ocenić jego zasadność. Skarżący nie próbuje nawet wskazać, w czym upatruje ewentualnych sprzeczności i niespójności w wyjaśnieniach I. J. i zeznaniach świadka M. R..

Nie można także uznać za trafne zarzutów dotyczących art. 233 § 1 k.p.c. zawartych w apelacji skarżącej. Naruszenie tego przepisu może polegać albo na niepoczynieniu ustaleń faktycznych na podstawie pewnych dowodów z uwagi na bezzasadną odmowę przypisania im przymiotu wiarygodności lub mocy dowodowej, albo na poczynieniu ustaleń w oparciu o dowody niewiarygodne wskutek dokonania nietrafnej ich oceny, albo wreszcie na niewzięciu pod uwagę całości zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie, w jakim jest przydatny dla celów ustaleń faktycznych. Skarżąca ma na myśli w szczególności pierwszą z tych ewentualności, przytaczając obszerne fragmenty zeznań świadków i dowodu z własnego przesłuchania oraz zarzucając, że Sąd niesłusznie nie poczynił ustaleń na ich podstawie. Z taką tezą wprost nie można się zgodzić, ponieważ w przeważającej mierze nie odpowiada ona rzeczywistości.

Jeśli chodzi o kwestionowany materiał dowodowy dotyczący uprawiania przez uczestnika postępowania gier hazardowych oraz pokrywania przez niego kosztów utrzymania rodziny, to skarżąca na uzasadnienie swoich zarzutów zacytowała fragmenty zeznań świadków A. W. – N. i M. R., z których wynika, że jej były mąż pokrywał wydatki związane z opłatami za mieszkanie, a pozostałe koszty utrzymania rodziny ponosiła ona – jednak twierdzenie to jest w zasadzie zbieżne z ustaleniami Sądu meriti w tym przedmiocie; o pokrywaniu przez D. J. innych wydatków, związanych z ubraniami syna i koniecznymi książkami do nauki – co również ustalił Sąd - mówiła sama wnioskodawczyni i oparto się tu na jej wiarygodnych twierdzeniach. W żadnym razie nie zostały pominięte wyjaśnienia wnioskodawczyni dotyczące nadużywania alkoholu przez uczestnika i jego gry na automatach hazardowych; przeciwnie, takie ustalenia zostały

przez Sąd dokonane właśnie w oparciu o ten – pozytywnie zweryfikowany co do wiarygodności i mocy – dowód; także zarzuty dotyczące oceny i w rezultacie pominięcia zeznań świadków A. W. – N. i M. R. odnoszących się do nadużywania alkoholu i gry na automatach przez uczestnika nie wydają się trafne. Wbrew argumentacji skarżącej Sąd I instancji w całości dał wiarę tym dowodom co do wskazanej okoliczności i poczynił na ich podstawie odpowiednie ustalenia. Wydaje się, że skarżąca nie dostrzega, iż Sąd przyjął, że D. J. rzeczywiście nadużywał alkoholu, że pił alkohol w weekendy, że wychodził w tym celu z domu, a kiedy w nim zostawał, to pił piwo i wódkę, że kiedy był pod wpływem alkoholu, to zdarzało się, że był pobity, okradziono go, zgubił pieniądze, a raz nawet został zabrany na izbę wytrzeźwień, a następnie ukarany grzywną w kwocie 600,00 zł za zakłócanie porządku. Ten właśnie stan rzeczy wynika z fragmentów wypowiedzi I. J. i świadków A. W. – N. i M. R. przytoczonych w uzasadnieniu apelacji. Podobnie – na podstawie tychże dowodów – Sąd Rejonowy ustalił, że uczestnik postępowania jedynie w niewielkim zakresie zajmował się gospodarstwem domowym i że większość kosztów remontu mieszkania poniosła wnioskodawczyni.

Zgodzić się można ze skarżącą, że Sąd nie poczynił na podstawie dowodu z jej przesłuchania ustaleń co do tego, że uczestnikowi postępowania zdarzało się przegrywać na automatach całe miesięczne wynagrodzenie. W ocenie Sądu odwoławczego taka decyzja była trafna, ponieważ wiarygodność i moc jej wyjaśnień w tym zakresie nie była wystarczająca. Zważywszy na wysokość stawek gry i uwzględniając – w pewnym zakresie – także możliwość uzyskania wygranej, wydaje się, że przegranie kilku tysięcy złotych w ciągu miesiąca nie jest normalnym, występującym w zwykłym biegu wydarzeń, skutkiem nawet nałogowej gry na automatach. Rzecz jasna, nie jest to wykluczone, jednak aby przekonać Sąd, że taka wyjątkowa okoliczność w tym wypadku rzeczywiście zaistniała, I. J. winna przedstawić odpowiednie dowody. Nie ulega wątpliwości, że moc dowodowa jej wyjaśnień – jako osoby bezpośrednio zainteresowanej w przedstawieniu swego byłego męża w złym świetle, w szczególności w zakresie trwonienia dochodów rodziny – jest stosunkowo niewielka, natomiast inne dowody pozwalające ustalić, że istotnie zaangażowanie D. J. w hazard osiągnęło aż tak daleko idące rezultaty, nie zostały przedstawione.

Skarżąca podnosi też, że Sąd meriti nie wykorzystał przy swoich ustaleniach całości zgromadzonego materiału dowodowego. Powołuje się tutaj na notatkę urzędową z k. 236 akt, gdzie wskazano, że D. J. został skazany na karę grzywny w kwocie 600,00 zł i trafnie wywodzi na podstawie przepisów określających czyn, jaki popełnił, że kara ta była wymierzona za zakłócanie porządku publicznego pod wpływem alkoholu. Wydaje się jednak po raz kolejny nie zauważać, że fakt ten ustalił Sąd zgodnie z jej twierdzeniami już na podstawie innych dowodów. Z kolei informacja z komisariatu Policji z dnia 9 października 2013 r. o tyle nie mogła stać się dowodem dodatkowo potwierdzającym tezy wnioskodawczyni, że nie wynika z niej jasno, co było przyczyną interwencji podejmowanych w czasie małżeństwa stron – bo tylko interwencje z okresu trwania wspólności majątkowej małżonków mogły wskazywać na ewentualne naganne zachowanie uczestnika w czasie powstawania majątku wspólnego. W piśmie tym wymieniono pięć interwencji, z czego tylko trzy przypadają na okres małżeństwa stron; jednocześnie wskazano, że dwie z nich zakończyły się przewiezieniem uczestnika do policyjnej izby zatrzymań – co wskazuje z dużym prawdopodobieństwem na to, że w tych przypadkach przyczyną wezwania funkcjonariuszy było zachowanie D. J. – jednak z treści notatki nie wynika, czy te właśnie interwencje miały miejsce przed rozводом stron, a z kolei wnioskodawczyni nie złożyła żadnych wniosków zmierzających do wyjaśnienia tej kwestii.

W rezultacie powyższych rozważań przyjąć należy, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy nie były obarczone żadnymi błędami, a Sąd II instancji może je bez przeszkód przyjąć za własne, co zwalnia go od obowiązku dokonania we własnym zakresie stwierdzenia stanu faktycznego w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnosząc się do podniesionego w obu apelacjach zarzutu naruszenia art. 45 § 1 k.r.o., to wskazać należy, że uczestnik postępowania nie przedstawił żadnej argumentacji w zakresie ewentualnej polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji odnoszącym się do możliwości uwzględnienia w rozpoznawanej sprawie roszeń obojga małżonków o rozliczenie nakładów z ich majątków osobistych, ograniczając się jedynie do przytoczenia treści przepisu oraz wskazując na konieczność wyliczenia wysokości tych nakładów w odniesieniu do aktualnej wartości mieszkania. Z kolei wnioskodawczyni zaznaczyła, że co do zasady godzi się z takim rozstrzygnięciem Sądu, jednak obejmuje je zakresem zaskarżenia „z ostrożności procesowej”, mając na uwadze to, że uczestnik postępowania zaskarżył decyzję o

oddaleniu wniosku o rozliczenie jego nakładów. Podziela ona pogląd, że nie jest możliwe jednoczesne uwzględnienie przez Sąd faktu poczynienia nakładów na majątek wspólny przy orzekaniu o rozliczeniu tych nakładów i przy ustalaniu zakresu przyczynienia się do powstania tego majątku jako przesłanki zawartej w hipotezie art. 43 § 2 k.r.o. – ze względu na skutek w postaci „podwójnego zaspokojenia” – jednak z przyjętego założenia wyciąga konkluzję odmienną niż Sąd I instancji, twierdząc, że zgłoszenie wniosku o zwrot nakładów powinno być uwzględnione przy rozstrzygnięciu o tym właśnie roszczeniu z jednoczesnym wykluczeniem ewentualności potraktowania ich poczynienia jako wkładu uczestnika w powstanie majątku wspólnego. W przekonaniu Sądu Okręgowego powyższe założenie akceptowane przez skarżącą może równie skutecznie posłużyć do przyjęcia za trafne stanowiska Sądu meriti, a tym samym wydaje się możliwe podzielenie poglądu przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Jak słusznie wskazuje skarżąca, jest kwestią sporną w doktrynie, czy fakt poczynienia nakładu z majątku osobistego jednego z małżonków można potraktować jako jego wkład w powstanie majątku wspólnego, jednak skład orzekający Sądu Okręgowego rozpoznający sprawę niniejszą jest zdania, że w niektórych wypadkach nie jest to wykluczone, zwłaszcza jeśli – jak w ustalonym stanie faktycznym – nakłady polegają na przeznaczaniu przez małżonka posiadanych pieniędzy na zakup przedmiotu zaliczającego się do tego majątku. W takiej sytuacji wprost można powiedzieć, że majątek wspólny powstaje dzięki środkom pieniężnym jednego z małżonków i jego suwerennej decyzji o powiększeniu z ich użyciem majątku wspólnego; trudno to zakwalifikować inaczej niż przyczynienie się do powstania tego majątku. Orzecznictwo niejednokrotnie przyjmuje, że przy ocenie ewentualnego zaistnienia przesłanki z art. 43 § 2 k.r.o. uwzględniać należy darowizny poczynione na rzecz majątku wspólnego przez rodzinę jednego z małżonków, na których dokonanie niejednokrotnie nie ma wpływu wola samego małżonka; wydaje się więc, że tym bardziej za przyczynienie do powstania tego majątku uznać trzeba nakład będący przysporzeniem ze strony samego małżonka. Logiczną konsekwencją potraktowania przeznaczenia środków pieniężnych z majątku osobistego na zakup składnika majątku wspólnego jako okoliczności relewantnej prawnie w świetle art. 43 § 2 k.r.o. jest wyłączenie możliwości uwzględnienia roszczeń z tytułu poczynienia nakładu opartych na art. 45 § 1 k.r.o., ponieważ – jak słusznie zauważył zarówno Sąd meriti jak i wnioskodawczyni – prowadziłoby to do nieuzasadnionego uprzywilejowania małżonka, który nakład poczynił. W rezultacie powyższych rozważań przyznać trzeba rację Sądowi Rejonowemu, który oddalił żądania obojga uczestników dotyczące rozliczenia ich nakładów na majątek wspólny wobec uwzględnienia tej okoliczności przy ustalaniu stopnia przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku. Zarzuty w tym przedmiocie zawarte w obu apelacjach muszą zostać uznane za nietrafne, wobec czego staje się bezprzedmiotowa argumentacja skarżącego dotycząca sposobu wyliczenia wartości jego nakładu, zważywszy, że wysokość jego roszczenia mogłaby być przedmiotem dalszej dyskusji tylko wówczas, gdyby zostało ono uwzględnione co do zasady.

W obu apelacjach zaprezentowano też zarzuty dotyczące zastosowania przez Sąd I instancji art. 43 § 2 k.r.o. W środku zaskarżenia złożonym przez D. J. ponownie brak jakiegokolwiek argumentacji podejmującej polemikę z uzasadnieniem orzeczenia Sądu meriti; w odpowiedzi na zawarte w uzasadnieniu pisma stwierdzenie, że w ocenie skarżącego jego udział w majątku wspólnym powinien wynosić $\frac{3}{5}$, a byłej żony $\frac{2}{5}$, można odpowiedzieć jedynie, że ocena Sądu wypadła inaczej, a co więcej – została wyczerpująco umotywowana. Do pewnego stopnia ma z kolei rację skarżąca, twierdząc, że Sąd I instancji zinterpretował przesłankę „ważnych przyczyn” przewidzianą w hipotezie przedmiotowego unormowania w ten sposób, że ograniczył ją jedynie do faktu trwonienia majątku wspólnego. Nie sposób odmówić słuszności jej tezie, że przesłanka ta ma zakres szerszy, obejmując całokształt okoliczności, które oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego przemawiają za nieprzyznawaniem jednemu z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do powstania której się nie przyczynił – a więc chodzi tu o wszelkie względy natury etycznej, choć istotnie przede wszystkim o rażące lub uporczywe nieprzyczynianie się do powstania majątku (tak np. w postanowieniu SN z dnia 26 listopada 1973 r., III CRN 227/73, OSNC Nr 11 z 1974 r., poz. 189 lub w postanowieniu SN z dnia 30 listopada 1972 r., III CRN 235/72, OSNC Nr 10 z 1973 r., poz. 174). Można jednak do tego rodzaju sytuacji zaliczyć także trwające w toku małżeństwa różnego rodzaju patologiczne uzależnienia małżonka od alkoholu, hazardu czy narkotyków, jeśli zaistnienie tego rodzaju faktów pozwalałoby uznać w okolicznościach danej sprawy decyzję o przyznaniu temu małżonkowi równego udziału w majątku wspólnym za sprzeczną z zasadami słuszności. Sąd Rejonowy dostrzega fakt regularnego spożywania alkoholu przez D. J. – sporadycznie łączącego się z incydentami skutkującymi utratą posiadanych przy sobie walorów majątkowych, a raz nawet z ukaraniem grzywną za zakłócanie porządku publicznego – jak również uprawiania przez niego hazardu na automatach do gry,

jednak nie przypisuje tym okolicznościom wagi postulowanej przez skarżącą. Ten punkt widzenia należy podzielić. Choć istotnie tryb życia uczestnika postępowania wyrządził pewną szkodę związkom rodzinnym w małżeństwie J. i spotykał się ze zdecydowanym sprzeciwem wnioskodawczynie, to jednak nie można tracić z pola widzenia faktu, że nie dezorganizował funkcjonowania tej rodziny w stopniu rażącym. Zgodzić się należy z Sądem meriti, który zwraca uwagę, że mimo powyższych nagannych przyzwyczajzeń D. J. regularnie pracował, w pełni wykorzystując swoje możliwości w tym zakresie, a dochody swoje niezmiennie przeznaczał w pewnej części na cele utrzymania rodziny, finansując wszystkie opłaty za mieszkanie – co w przypadku rodziny o niezbyt dużych dochodach jest znaczącą pozycją w budżecie domowym – kupując ubrania i podręczniki dla syna i od czasu do czasu współfinansując większe zakupy zaspokajające codzienne potrzeby rodziny. Kwestia zaistnienia ważnych powodów do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym małżonków należy niewątpliwie do bardzo ocennych, jednak zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie punktu widzenia skarżącej. W szczególności za gołosłowne należy uznać jej zawarte w apelacji twierdzenia dotyczące agresji byłego męża wobec rodziny, zwłaszcza, że przed zamknięciem rozprawy nie odnotowano jej wypowiedzi na ten temat. Powołane przez nią zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się złożone na Policji w lutym 2014 r. nie jest z pewnością dowodem, że do takich zachowań uczestnika rzeczywiście doszło, a ponadto dotyczy okresu czasu po ustaniu małżeństwa, nie mogąc tym samym mieć wpływu na kwestię udziałów w majątku wspólnym.

Ponadto należy mieć na uwadze również i to, że Sąd I instancji słusznie przyjął, że skarżąca nie przyczyniła się do powstania majątku wspólnego w znacząco większym stopniu niż uczynił to jej były mąż. Nawet gdyby zatem dokonać odmiennej od powyższej oceny okoliczności sprawy i przyjąć istnienie „ważnych powodów” w rozumieniu art. 43 § 2 k.r.o., to nie mogłoby to skutkować uwzględnieniem żądania I. J. – bezsporne jest bowiem, że zawarte w tym unormowaniu przesłanki muszą wystąpić łącznie i pozostają one wobec siebie w takim wzajemnym stosunku, że żadne „ważne powody” nie stanowią podstawy takiego orzeczenia, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy, a jednocześnie - nawet różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku nie stanowi podstawy ustalenia nierównych udziałów, jeżeli nie przemawiają za tym „ważne powody” (tak np. w postanowieniu SN z dnia 24 kwietnia 2013 r., IV CSK 553/12, niepubl.). Sąd Rejonowy zważył, że składniki majątku wspólnego mają swoje źródło w darowiznach otrzymanych przez uczestników postępowania od członków ich rodzin, następnie przeznaczonych przez małżonków za zakup tych składników, przy czym nie jest kwestionowane, że D. J. przeznaczył na ten cel kwoty wyższe. Jednocześnie nie było też przedmiotem sporu, że w toku małżeństwa uczestnik zarabiał znacznie więcej niż wnioskodawczynie i przyczyniał się w pewnych granicach do pokrycia bieżących wydatków związanych z codziennym funkcjonowaniem rodziny. Prawdą jest, że leżało w jego możliwościach przeznaczanie na ten cel kwot wyższych, jak również, że gospodarstwem domowym i dzieckiem – co winno zostać uwzględnione z mocy art. 43 § 3 k.r.o. – zajmowała się przede wszystkim I. J.. Trafnie jednak podkreślił Sąd I instancji, że uczestnikowi nie można zarzucić tu uchylania się od swoich obowiązków tak rażącego, aby przekraczało granice odpowiedzialności za losy rodziny, zważywszy, że wymiar czasowy jego pracy był większy niż wnioskodawczynie, co utrudniało mu zajmowanie się gospodarstwem domowym w podobnym zakresie jak czyniła to jego żona, ale mimo to sprawował opiekę nad dzieckiem zawsze wtedy, gdy I. J. uniemożliwiała to konieczność udania się do pracy na drugą zmianę. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, rację przyznać należy Sądowi meriti w zakresie przyjęcia, że przesłanki zastosowania art. 43 § 2 k.r.o. nie zostały spełnione w okolicznościach rozpoznawanej sprawy; związane z tym zarzuty obu apelacji są chybione. Na marginesie tych rozważań można jedynie zwrócić uwagę Sądowi I instancji na niewłaściwe sformułowanie sentencji orzeczenia w tym zakresie. Zgłoszenie wniosku o ustalenie nierównych udziałów skutkuje koniecznością wydania przez Sąd orzeczenia w przedmiocie zgłoszonych wniosków i w razie uwzględnienia któregoś z nich Sąd Rejonowy winien ustalić nierówne udziały byłych małżonków w majątku wspólnym, zaś w razie uznania wniosków za niezasadne, winien w postanowieniu o podziale majątku je oddalić. Sąd natomiast w punkcie II postanowienia o podziale majątku wspólnego ustalił równe udziały byłych małżonków w majątku wspólnym, co nie stanowi bezpośredniego odniesienia się do wniosku o ustalenie nierównych udziałów. Uznać jednak należy, że aczkolwiek sformułowanie sentencji postanowienia w tym przedmiocie nie jest precyzyjne, to jednak w okolicznościach sprawy pozwala na przyjęcie, że orzeczeniem tym w istocie Sąd Rejonowy oddalił wnioski uczestników postępowania o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, a zatem wydał orzeczenie, które

mogło być przedmiotem zaskarżenia i oceny Sądu odwoławczego (tak np. w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 2 października 1997 r., II CKN 348/97, niepubl.).

Rezultatem nieuwzględnienia zarzutów D. J. dotyczących naruszenia art. 43 § 2 k.r.o. i art. 45 § 1 k.r.o. jest poczytanie za chybione jego twierdzeń obejmujących swoim zakresem wysokość spłaty zasądzonej na jego rzecz w punkcie VI zaskarżonego orzeczenia. Nie można uznać za trafne również jego zastrzeżeń dotyczących prawidłowości określenia terminu, w jakim zobowiązano go do opróżnienia lokalu mieszkalnego przyznanego jego byłej żonie; za charakterystyczny tu należy uznać fakt, że skarżący – mimo, iż reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika – nie wskazał nawet żadnych przepisów procesowych czy materialnoprawnych, które miałyby naruszyć Sąd I instancji przy wydaniu takiego orzeczenia. Jedynym argumentem D. J. jest przedstawienie Sądowi odwoławczemu poglądu, że w ciągu miesiąca od otrzymania należnej mu dopłaty nie będzie w stanie zakupić nowego lokalu. Skarżący nie wyjaśnia jednak, dlaczego zaspokojenie jego potrzeb mieszkaniowych może nastąpić jedynie przez zakup mieszkania; w opinii Sądu odwoławczego nie ma przeszkód, aby w ciągu miesiąca od otrzymania od byłej żony zasądzonych na jego rzecz środków pieniężnych zamieszkał on w lokalu wynajętym, a dopiero później przeznaczył swój czas i posiadane pieniądze na ewentualne nabycie własności lokalu. Krótko odnosząc się do kwestii zaskarżenia punktu IX orzeczenia, wskazać należy, że uczestnik postępowania ponownie nie sformułował tu jakichkolwiek konkretnych zarzutów, natomiast bez wątplenia regułą jest, że byli małżonkowie w równych częściach ponoszą koszty postępowania o podział ich majątku wspólnego, jako że w równym stopniu są zainteresowani w jego wyniku i dotyczy ono praw i interesów obojga z nich. W tej sytuacji słuszne jest zatem, aby uczestnik postępowania – w oparciu o zasadę wynikającą z art. 520 § 1 k.p.c. – zwrócił wnioskodawczyni połowę uiszczoną przez nią opłatę od wniosku.

Zgodzić się natomiast należy z zarzutami zawartymi w apelacji skarżącej, które dotyczą kwestii podziału majątku wspólnego w zakresie jednostek uczestnictwa otwartego funduszu emerytalnego. W rzeczy samej z art. 567 § 3 k.p.c. w związku z art. 688 k.p.c. i art. 623 k.p.c., jak również z art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 k.c. i art. 211 k.c. wynika – ujmując rzecz w najprostszymi słowach – obowiązek dążenia przez Sąd do dokonania podziału określonej masy majątkowej – w tym także majątku wspólnego – w ten sposób, by wartość przyznanych określonemu uczestnikowi składników majątkowych była równa wartości jego udziału, a przynajmniej możliwie do niej zbliżona – i wtedy ewentualne różnice należy skompensować przez zasądzenie odpowiedniej dopłaty (tak np. w postanowieniu SN z dnia 24 lutego 1998 r., I CKN 508/97, niepubl.). Mogą, rzecz jasna, zaistnieć istotne przesłanki uzasadniające odmienne rozstrzygnięcie, zgodnie z którym majątek zostanie podzielony nierównomiernie w odniesieniu do całości lub części jego składników, ale nie wydaje się, aby w kwestionowanym zakresie przemawiały za takim rozwiązaniem okoliczności rozpoznawanej sprawy; także Sąd meriti nie przytacza żadnych argumentów, które wskazywałyby na konieczność przyznania każdemu z małżonków jednostek uczestnictwa OFE o różnej wartości. Zdaniem Sądu odwoławczego, zawarty w apelacji postulat zasługuje na uwzględnienie, ponieważ z jednej strony pozwoli on na odpowiednie zmniejszenie obciążającej I. J. spłaty gotówkowej, której uzyskanie – biorąc pod uwagę jej niewysokie dochody – nie jest dla niej łatwe, z drugiej zaś strony nie pokrzywdzi uczestnika postępowania, który otrzyma tę należną mu część walorów pochodzących z podziału w formie jednostek uczestnictwa OFE. W konsekwencji nie ma przeszkód dla uwzględnienia wniosków apelacyjnych w tym zakresie zmierzających do równomiernego podziału składnika majątkowego w postaci przedmiotowych jednostek uczestnictwa OFE – tak, aby każdy z byłych małżonków otrzymał taką samą ich ilość, a mianowicie 751. (...) [(1 201. (...) + 301. (...)) : 2 = 751. (...)]. Jak trafnie podkreśla skarżąca, nie jest dla takiego rozwiązania żadną przeszkodą fakt, że ma ona na swoim rachunku większą ich liczbę niż D. J.. Nie ulega wątpliwości w świetle art. 31 § 2 pkt. 3 k.r.o., że środki na rachunku każdego z małżonków stanowią ich majątek wspólny, a art. 126 i 127 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 989 ze zm.) przewidują mechanizm transferu jednostek z rachunku jednego byłego małżonka na rachunek drugiego po przedstawieniu dowodu, że środki zgromadzone na rachunku członka funduszu przypadły byłemu współmałżonkowi. Zaznaczyć należy, że w apelacji I. J. zapewne omyłkowo zarzucono naruszenie przez Sąd meriti art. 130 ust. 1 powołanej ustawy, zważywszy, że przepis ten dotyczy pracowniczych funduszy emerytalnych, z którymi w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie mieliśmy do czynienia.

Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy zmienił punkt V zaskarżonego postanowienia regulujący sposób podziału majątku byłych małżonków w ten sposób, że I. J. przyznał 751. (...) spośród jednostek rozrachunkowych OFE znajdujących się na jej rachunku, natomiast D. J. wszystkie jednostki z jego rachunku w ilości 301. (...) oraz jednostki rozrachunkowe z rachunku byłej żony w ilości 449. (...) (301. (...) + 449. (...) = 751. (...)). Konsekwencją takiej korekty orzeczenia była konieczność modyfikacji również orzeczenia o wysokości należnej dopłaty. Zważywszy, że wnioskodawczyni ostatecznie otrzymała składniki majątkowe o wartości niższej od określonej w zaskarżonym postanowieniu o kwotę 13.832,06 zł (36.941,59 zł x 449. (...). r. OFE : 1 201. (...). r. OFE = 13.832,06 zł), a uczestnik postępowania składniki o wartości o tyleż wyższej, o taka właśnie sumę ulec musi obniżeniu zasądzona dopłata. W rezultacie wynosi ona 77.750,00 zł (91.582,06 zł – 13.832,06 zł = 77.750,00 zł). Podstawą prawa procesowego normującą takie rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego jest art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. W pozostałym zakresie, w jakim apelacje obojga uczestników były przedmiotem merytorycznej oceny Sadu Okręgowego, należało je oddalić w oparciu o art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., nie dostrzegając jakichkolwiek przesłanek przemawiających za odstąpieniem od przewidzianej tam reguły ponoszenia kosztów postępowania związanych ze swym udziałem w sprawie. Choć można wywodzić, iż na tym etapie interesy uczestników pozostawały ze sobą w sprzeczności, to jednak należy mieć na uwadze to, że tylko wskutek jednej spośród złożonych apelacji zaskarżone orzeczenie uległo zmianie i to w stosunkowo niewielkim zakresie; Sąd nie widzi też podstaw do przyznania zwrotu od D. J. kosztów postępowania na rzecz Miasta Ł., zważywszy, że także ono winno ponosić koszty związane ze swym udziałem w sprawie, a nakład pracy reprezentującego je pełnomocnika był doprawdy niewielki.

Zarówno I. J. jak i D. J. reprezentowani byli w postępowaniu odwoławczym przez pełnomocników z urzędu i nie pokryli w jakiegokolwiek części związanych z tym kosztów – w konsekwencji pełnomocnikom tym należy wypłacić wynagrodzenia ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi. Wysokość wynagrodzenia tych pełnomocników obliczona jest na podstawie § 19 pkt. 1 w związku z § 13 ust. 1 pkt 1, § 7 pkt 10, § 6 pkt. 6 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.) – z uwzględnieniem faktu, że adw. J. S. reprezentował swoją mocodawczynię dopiero na etapie postępowania przed Sądem II instancji – i wynosi wraz z należnym podatkiem od towarów i usług w przypadku pełnomocnika wnioskodawczyni 3.321,00 zł, a w przypadku pełnomocnika uczestnika postępowania 2.214,00 zł.